

KS. WOJCIECH PAZERA

## KONCEPCJA KAZANIA W PERSPEKTYWIE REFLEKSJI TEOLOGICZNEJ ŚW. TOMASZA Z AKWINU

Nie ulega wątpliwości, że w miarę rozwoju naszego kontynentu wizerunek Europy kształtował się w cieniu uniwersytetów i katedr. Do najwybitniejszych rzeźbiarzy chrześcijańskiego jej oblicza należy największy uczony wśród świętych i największy święty pośród uczonych duchowy, syn św. Dominika Guzmana – Doktor Anielski, Doktor Universalis; a w Paryżu określano go „l'Ange de l'école” (polskie tłumaczenie „Anioł szkolny” nie oddaje finezji tego zwrotu w języku francuskim) – syn Landolfa, hrabiego z Akwinu i Teodozji, księżniczki neapolitańskiej.

„Ciemno” było w Europie po przykrych historiach XI i XII wieku. Jeszcze nie zajaśniał Kościół w całym swoim pięknie po upadku „saeculum obscurum”, kiedy na przełomie krytycznych czasów zjawia się człowiek, o którym Jacques Maritain stwierdził, że stał się wybranym narzędziem w rękach Bożej Opatrzności dla mądrości budującej jedność. Kiedy ludzka słabość zdawała się zmierzać do nikąd – na kulturalnym wirażu Europy potrzeba było kogoś, kto po chrześcijańsku zainspiruje nowe trendy cywilizacyjne, zdolne zdominować intelektualne i moralne dewiacje epoki.

Nazywanie św. Tomasza z Akwinu pierwszym teologiem dojrzałego średniowiecza nie jest określeniem najtrafniejszym. Podobnie nie mają pełnej racji ci, którzy chcą w nim widzieć pierwszego teologa nowożytnego. Niemniej, można stwierdzić, że korzystając z myśli Arystotelesa udało mu się dotrzeć do koncepcji integracyjnej. Przede wszystkim wyeksponował misteryjny charakter wiary. Równocześnie w taki sposób ujął duchową naturę Boga i materialne aspekty otaczającej nas rzeczywistości, że ukazywanie w kazaniach jednego, nie musiało odbywać się kosztem drugiego. Nawiązując do myśli św. Hilarego z Poitiers – Tomasz wyznaje: „Świadom jestem, że główną pracą mego życia winienem poświęcić Bogu, by Nim przede wszystkim zajmowało się każde me słowo i uczucie”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Święty Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles – prawda wiary chrześcijańskiej*, Poznań 2003, s. 20.

Trzeba zaznaczyć, że mimo, iż należał do Zakonu Kaznodziejskiego, św. Tomasz nie prezentował refleksji homiletycznej w znaczeniu formalnym i właściwym. Jednak zarówno w „Sumie teologicznej”, jak i w „Sumie przeciw poganom” znajdujemy taki opis głoszenia, który doskonale może spełniać funkcję zarówno teoretycznych, jak i praktycznych principów dla homiletyki systematycznej<sup>2</sup>.

Tomaszowe zasady służby słowu Bożemu wciąż zachowują walor aktualności i atrakcyjności. Można tu przypomnieć okrzyk jego mistrza św. Alberta, który w nawiązaniu do postawy swego ucznia proroczo przewidywał: Nazywacie go niemym wołem, ale ten wół odezwie się kiedyś tak głośno, że swym rykiem napełni cały świat. Charyzmatyczny głos Akwinaty względnie łatwo słyhać było w realiach XIII wieku. Dzisiaj prawdopodobnie byłby skutecznie zagłuszany przez informacyjny szum wszystkich współczesnych mediów.

Z bogactwa wątków homiletycznych na kanwie lektury dzieł św. Tomasa, niniejsza prezentacja ograniczy się do tej części wskazań Doktora Anielskiego, które wiążą się ze strukturalnymi komponentami kazania.

Kreatywność homiletyczna Akwinaty znajdowała swe źródło w głębi jego rozmodlonej duszy. Do dziś trwają dyskusje na temat intencji „Sumy przeciw poganom.” Na pewno jest to więcej niż podręcznik dla formacji wykształconych misjonarzy i mówców, którzy mieli głosić prawdy wiary chrześcijańskiej wśród Arabów i Żydów. Wiadomo, że Kościół na wszystkich etapach ewangelizacji podkreślał istnienie sfery ducha oraz akcentował rolę zasad moralnych. Św. Tomasz na tamtym etapie chryścianizacji niezwykle twórczo włączył się w ten właśnie nurt.

W opinii niemieckiego tomisty Ekkeharda Grundmanna w nauczaniu Doktora Anielskiego istotną rolę odgrywa myśl, iż religia oznacza ukierunkowanie całego człowieka na Boga<sup>3</sup>. Religia nie jest jakimś zamkniętym schematem myślowym. Jest twórczym otwarciem się człowieka na prawdziwą i rzeczywistą obecność Boga. To otwarcie jest jednocześnie wartością uzasadniającą i ugruntowującą godność człowieka.

Bóg jest Dobrem najwyższym. Dlatego Akwinata już wtedy w duchu wyższości „być” nad „mieć” eksponuje wartość głębokiej i gorącej modlitwy, a zwłaszcza kontemplacji. To ona inspiruje intelekt oraz kształtuje duchowość kaznodziei na miarę wyzwania, jakie niósł trzynasty i następne wieki. Tylko w takim klimacie w pracy na ambonie dochodzi do głosu wewnętrzna dynamika słowa Bożego. I tutaj, komentując 48 rozdział Księgi Proroka Izajasza, Tomasz przypomina, jakie korzyści przynosi takie kaznodziejstwo. Wylicza ich pięć: 1) blaskiem wiary oświeca ludzką inteligencję, 2) doskonali wrażliwość

<sup>2</sup> K. Müller, *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003, s. 23.

<sup>3</sup> E. Grundmann, *Wprowadzenie*, w: A. Th. Houry, E. Grundmann, H. P. Müller (red.), *Wojna i przemoc w religiach świata*, Kielce 2006, s. 7.

poznania naturalnego, 3) rozpala serca, 4) poucza i instruuje w procesie pogłębiania prawdy, 5) a słuchanie i pozytywna percepcja słowa Bożego ułatwia osiągnięcie zbawienia oraz chwały wiecznej.

Tomasz zaleca *lectio divina* Pisma św. i dzieł Ojców Kościoła. Podkreśla także, że prawidłowy rozwój intelektualny kaznodziei zakłada nie tylko zdobywanie wiedzy spekulatywnej, lecz również postępowanie w mądrości o charakterze mistycznym, która jest darem Ducha Świętego.

Zauważmy, że tomaszowe reguły homiletyczne tak ujmują sferę ducha, że odpowiada jej horyzont życiowego sensu. Jest to również sfera, w której realizować się winna nasza istotna misja duszpasterska. Dlatego tym bardziej cenna i praktyczna jest lansowana przez niego zasada, aby w kazaniu retoryka nie górowała nad teologią. Proklamacja słowa Bożego ma za cel budzenie i rozwój wiary dojrzałej – to znaczy takiej, w której obok parametrów rozumowych i wolitywnych jest obecny także wymiar personalny i egzystencjalny. Stąd Doktor Anielski tak wielką wagę przywiązuje do trzech, zasadniczych odniesień kazania: 1) wewnętrzna więź jego treści z tekstem sakralnym, 2) łączność ze sprawowanym na ołtarzu misterium, oraz 3) związek z życiem doczesnym i wiecznym.

Proponowana przez Akwinatę koncepcja kazania ma specyficzny, oryginalny schemat, oparty o elementy, które wyznaczają jego wewnętrzną strukturę. Jednocześnie w układzie kazania widać pewien dystans wobec preferowanej przez średniowiecznych teoretyków tzw. *ars praedicandi*<sup>4</sup>.

Ewolucja życia kościelnego modyfikowała konwencję kazania. Św. Tomasz wprawdzie nie wprowadza sztywnych reguł stylistyki, teorii sensów, czy retoryki – to jednak podkreśla, że służba kaznodziejska wymaga opanowania elementarnej techniki kompozycyjnej, która świadczy o poczuciu odpowiedzialności za głoszone słowo.

Lektura dzieł św. Tomasza ukazuje go jako Bożego pragmatyka i architekta życia intelektualnego. Autor porządkuje problemy, koryguje błędy i konstruuje zręby metodologii przepowiadania. Zawsze uwzględnia poziom słuchacza. Ilustruje to na przykład III rozdział „Summy przeciw poganom”. Stawia pytanie, w jaki sposób można ukazywać prawdę Bożą i od razu zaznacza, że nie wszyscy słuchacze będą jednakowo predysponowani, w związku z czym recepcja orędzia Ewangelii może być zróżnicowana. Co więcej, niektóre prawdy dotyczące Boga w ogóle przewyższają zdolności ludzkiego rozumu. I zaraz za Arystotelesem dodaje, że także sam mówca jest zobowiązany starać się o zrozumienie każdej rzeczy na tyle, na ile pozwala jej natura.

Tajemnice wiary chrześcijańskiej w każdej epoce stają wobec innych wyzwań, zagrożeń kuszących nowoczesnością, naukowością i łatwością rozwiązań. Tomasz to uwzględnia, bierze pod uwagę potrzeby słuchaczy

---

<sup>4</sup> W. Pazera, *Kaznodziejstwo w Polsce od początku do końca epoki baroku*, Częstochowa 1999, s. 25 – 26.

a w całej refleksji szuka przyczyn najwyższych<sup>5</sup>. Jego sugestie można sprowadzić do stwierdzenia, że wstępnym składnikiem poprawnej jednostki elokucyjnej winien być pierwiastek egzystencjalno-antropologiczny, jako próba aktualizacji wymowy głoszonego słowa Bożego.

W tym kontekście wyjście egzystencjalne byłoby wprowadzeniem we właściwą treść kazania, czyli w kerygmat. Odnośnie do kerygmatu nasz l'Ange de l'ecole ukazał wzorzec najdoskonalszy. Nad retoryką frustracji i zagrożeń ze strony islamu i judaizmu, nad pesymizmem i strachem w jego homiletyce dominuje optymizm Ewangelii, jako Dobrej Nowiny. W kerygmacie Akwinata dostrzega nowy horyzont sensu: bo „Trawa więdnie, kwiat usycha, ale słowo Pańskie trwa na wieki” (Iz 40, 8).

Istotą kerygmatu jest chrystocentryzm. Jest to proklamacja Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, jako eschatologiczny, zbawczy czyn Boga. Podstawą kerygmatu jest nauka wiary zawarta w Piśmie św. i Tradycji w interpretacji Kościoła apostołskiego. I tutaj św. Tomasz niezwykle trafnie wyjaśnia dylematy, z którymi zmierzyć się musi kaznodzieja. Już w drugim rozdziale „Sumy przeciw poganom” pisze: „Trudną jest rzeczą występowanie przeciw błędom poszczególnych ludzi. Po pierwsze, nie znamy tak dobrze bluźnierczych twierdzeń każdego z błędzących..., po drugie, niektórzy z nich, jak mahometanie i poganie, nie zgadzają się z nami co do powagi Pisma św., przez które by ich można przekonać. Tak na przykład z Żydami możemy polemizować, poruszając się na terenie Starego Testamentu, a z heretykami na terenie Nowego. Mahometanie zaś i poganie nie uznają ani jednego, ani drugiego. Jest więc rzeczą konieczną, odnieść się do rozumu naturalnego, z którym wszyscy muszą się zgodzić. Rozum jednak nie wystarcza w sprawach Bożych”<sup>6</sup>.

Kiedy sięgamy w kerygmacie po teksty biblijne, nie chodzi tylko o poznanie wydarzeń z historii narodu wybranego lub faktów ewangelicznych. Przede wszystkim trzeba usłyszeć głos Boga, który przez nie dzisiaj przemawia do nas w Kościele. Celowi temu służy trzeci element składowy kazania, określane jako komponent dydaktyczny.

Kazanie jest wprowadzeniem w doświadczenie wiary. Nie można zapominać, że Pismo św. jako Księga natchniona zostało powierzone Kościołowi. Stąd zarówno kaznodzieje i katecheci zobowiązani są do respektowania wiary i nauczania Kościoła. Wprawdzie istnieje prawo słusznej autonomii, ale nie wolno arbitralnie wygłaszać i nauczać w duchu dowolnych opinii prywatnych. W Piśmie św. obok sensu literalnego, istnieją również znaczenia szersze, lecz ukryte. Św. Tomasz przestrzega przed nadinterpretacją w poszukiwaniu sensów oraz przed przesadnym symbolizmem w kazaniach. Na skutek

<sup>5</sup> Z. Włodek, *Wprowadzenie*, w: Święty Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, dz. cyt., s. 8 – 9.

<sup>6</sup> Święty Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles*, dz. cyt., s. 2.

szukania rozmaitych sensów ukrytych, głębszych czy wyższych – w służbie u stołu słowa – bardzo często wymyka się mówcy rzeczywistość stojąca poza słowami<sup>7</sup>.

W homiletyce splatają się teologia i duchowość, Biblia i świat, refleksja i doświadczenie, urząd i osoba.

W związku osobą mówcy kościelnego, nie tylko kaznodzieja, ale każdy chrześcijanin winien głosić kerygmat o Chrystusie zarówno słowem jak i czynem, czyli własnym życiem. Zaszczytą funkcja zwiastuna kerygmatu wymaga od herolda Ewangelii czytelnego świadectwa, bo tylko ono w najszerszym wymiarze warunkuje apostołską skuteczność jego misji.

Dla św. Tomasza kazanie jest procesem komunikacji, której źródłem jest kontemplacja Boga. Kontemplacja dla Doktora Anielskiego jest aktem boskiej miłości – czyli największej wartości, jaka w perspektywie duchowej może istnieć.

Bardzo ciekawie w relacji do miłości, Tomasz wyróżnia trzy postawy chrześcijańskie, pośród których usytuował kaznodziejów. Do pierwszej grupy zaliczył tych, co nie praktykują kontemplacji, a oddani są całkowicie zajęciom świeckim. U takich chrześcijan nie widać miłości Boga, albo jest jej niewiele. Na przeciwnym krańcu znajduje się druga grupa wierzących, których tak pochłonęła kontemplacja, że na tym świecie nie chcą już niczego innego czynić, aby nie pozbawiać się własnego szczęścia. Najdoskonalszą jest trzecia kategoria chrześcijan, która w opinii Tomasza osiągnęła szczyt miłości. Są to ci ludzie, co potrafią przerwać kontemplację – chociaż napędza ich ona najwyższą radością – aby przez posługę słowa służyć Bogu ku zbawieniu bliźnich; i ta doskonałość, jak podkreśla – jest właściwa prałatom i kaznodziejom<sup>8</sup>.

Warto tu zaznaczyć, że cały ten wywód Akwinata przeprowadza w kontekście komentarza do Księgi Rodzaju (28, 12), gdzie jest mowa o drabinie Jakubowej. Kazanie ma być efektem kontemplacji wypływającej z miłości. Kaznodzieje są reprezentowani przez anioły na drabinie Jakubowej, gdyż przez kontemplację wstępują w górę, a przez troskę o zbawienie bliźnich schodzą na dół<sup>9</sup>.

Moc właściwa posłudze homiletycznej ujawnia misję urzędu prorockiego. Do godnej jej realizacji konieczna jest świętość, mądrość i odwaga. Po części są to osobiste przymioty mówcy, ale najgłębszy dynamizm i skuteczność słowo proroka na ambonie czerpie z innego źródła. W ten sposób św. Tomasz wskazał na kolejny, strukturalny pierwiastek kazania, jakim jest parametr mistagogiczny.

Jak wiemy mistagogia jest określeniem stosowanym przez Ojców Kościoła do opisu wtajemniczenia, czyli inicjacji chrzcielnej. W celu podkreśle-

<sup>7</sup> K. Müller, dz.cyt., s. 210.

<sup>8</sup> Tamże, s. 28 – 29.

<sup>9</sup> Tamże.

nia *sacrum* słowa głószonego w kazaniu, a nawet jego natury sakramentalnej nie można ograniczać się do samej jego fenomenologii. Trzeba wejść w misterium głószonego słowa Bożego, które wciela się i żyje w liturgii. Zarówno kaznodzieja jak i uczestnicy Mszy św. są świadkami wydarzeń, które wychodzą z kart biblijnych. Kazanie w czasie liturgii umieszcza nas w sakralnym *kairos*, co sprawia, że jesteśmy współuczestnikami tych wydarzeń. Nie są one tylko reprodukowane, czy wspomniane w czasie. Chrystus rodzi się i zmartwychwstaje, a kaznodzieja z ludem Bożym staje twarzą w twarz z tymi wydarzeniami.

I wreszcie zakończenie kazania. Na uwagę zasługuje ciekawa ewolucja samej terminologii tego komponentu. U św. Tomasza w kazaniu spełnia on istotną rolę dydaktyczną – pedagogiczną i nosi nazwę *obroku duchownego* lub *prowiadu do nieba*. Późniejsze kazania reformacyjne, a także popularne postylle używały końcowej formuły rozumianej jako *krótka nauka i pożytek wszystkiego kazania*. Pojęcie ewoluowało i w oświeceni ukształtował się korelat: w nurcie tzw. oświecenia katolickiego zakończenie kazania pojmowano jako *przedsięwzięcia duszy* albo *afekta Bożego oświecenia*; w nurcie zaś oświecenia laickiego, tę część kazania określano jako *konkluzja z refleksyją* lub *puenta* czy *zamknięcie*. Obecnie finalny etap kazania nosi nazwę *antropologicznej dedukcji*, a jego celem jest formacja postaw chrześcijańskich.

Współczesny promotor tomizmu, generał dominikanów, anglik O. Timothy Radcliffe zauważa, że w kwestii kształtowania postaw św. Tomasz zawsze polecał relację przyjaźni z Bogiem – *amicitia*. Bóg jest Dobrem Absolutnym i dlatego w tej przyjaźni nie może być żadnej połowiczności czy kompromisów. Oparta na miłości, taka przyjaźń z Bogiem, wymaga od człowieka postawy zdecydowanej, jasnej, pełnej bezwzględne go zawierzenia oraz oddania bez reszty<sup>10</sup>.

Cokolwiek można by jeszcze dodać, jedno jest oczywiste: św. Tomasz już w XIII wieku zaprezentował niezwykle oryginalną, pionierską koncepcję posługi kaznodziejskiej. Jest prekursorem integralnej teorii kazania, usystematyzowanej według spójnej, a zarazem niezwykle praktycznej struktury. W swoim projekcie zjednoczył nauką teologię z mistyką i z pierwszej uczynił wstęp do drugiej. Logika św. Tomasza i jeszcze większa jego wiara – spłotyły się w ewangelicznej, mądrościowej wizji życia. Nauczył nas, jak obserwować to życie przez dyskretne okulary homiletyczne – z czystą intencją wykorzystania tych spostrzeżeń na ambonie.

Specyfika jego wskazań homiletycznych z jednej strony polega na re-spektowaniu rygorów teologii, jako prawdziwej nauki – chociaż *sui generis* – bo podporządkowanej wierze, z drugiej natomiast obejmuje horyzont mądrościowy i duchowy.

<sup>10</sup> T. Radcliffe, *Je vous appelle amis*, Paris 2005, s. 141 – 142.

Jego *Summa* skierowana przeciw poganom XIII wieku nic nie traci na wartości, gdy ją konfrontujemy z sytuacją w wieku XXI. Być może jest ona najdoskonalszą odpowiedzią na skandal dzisiejszych, pogańskich wyborów i wartościowań. Przejawem tego skandalu jest mentalność, w której sukces finansowy staje się celem najwyższym.

Tymczasem Tomasz konsekwentnie przypomina, że naprzód Bóg, potem człowiek, jako korona stworzenia, także drugi człowiek, jako bliźni – a potem dopiero wszystko inne – czyli logika tego świata, na którą składa się komfort, kaprys, sukces za wszelką cenę, luksus czy kariera. Św. Tomasz w opozycji do chwiejnych trendów przejściowej mody i bezkrytycznych fascynacji – oparł się o fundament Ewangelii. W ten sposób nadał posłudze homiletycznej walor ponadczasowy.

Jako teolog wierzył przesłaniu wiary i wiedział, że rozum ludzki jest ukochanym dziełem Boga. Stąd dokładał tak wiele sił i starań, aby stworzyć syntezę, tego, co płynie z wysoka, z tym, co jest wysiłkiem ludzkiego umysłu.

Dlatego Akwinata dzięki swej nauce wzbogacił Kościół, który w tomizmie ciągle na nowo odnajduje źródło dynamizmu apostołskiego oraz jasne światło w perspektywie ewangelizacji świata.